

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie wykorzystania i planowej rozbudowy urządzeń sportowych

W Monitorze Polskim z dnia 7 bm. ukazała się uchwała Prezydium Rządu w sprawie wykorzystania i planowej rozbudowy urządzeń sportowych.

Uchwała ma na celu zapewnienie planowego i racjonalnego rozwoju kultury fizycznej i sportu przez pełne wykorzystanie istniejących urządzeń sportowych oraz planową rozbudowę sieci obiektów sportowych.

Uchwała stwierdza, że wszelkie urządzenia sportowe powinny być wykorzystywane zgodnie z ich przeznaczeniem. Dotychczas bowiem istniejące jeszcze wypadki niewłaściwego użytkowania obiektów sportowych. Uchwała dopuszcza w wyjątkowo uzasadnionych przypadkach użytkowanie obiektu sportowego nie związane z kulturą fizyczną i sportem, jedynie na podstawie uzgodnionej decyzji między przewodniczącym GKPF i kierownictwem zainteresowanego resortu, a w przypadkach spornych na podstawie zezwolenia Prezesa Rady Ministrów.

Uchwała przewiduje dalej w szczególności jaskrawych przypadkach zmianę użytkownika urządzenia jeśli nie jest ono w pełni należycie wykorzystywane. Równocześnie przewodniczący GKPF jest upoważniony do wydawania zaleceń w sprawie należytego wykorzystywania wszystkich istniejących urządzeń sportowych bez względu na to w czyjej pozostają administracji. Szczególną troską otacza uchwała sprawę budowy urządzeń sportowych w nowopowstających szkołach, zakładach przemysłowych, sanatoriach, parkach kultury oraz w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych, określając jakie urządzenia sportowe winny się tam znajdować.

Uchwała zawiera również postanowienia o utworzeniu specjalnej pracowni projektów budownictwa sportowego w ramach Centralnego Zarządu Biur Projektowych Budownictwa Miejskiego oraz o podjęciu racjonalnego szkolenia

Z frontu walki o realizację dostaw

Niedociągnięcia aparatu mleczarskiego i GRN nie mogą hamować dostaw

Niewykonanie planu dostaw mleka w I kwartale br. przez wielu chłopów zmobilizowało w szeregu gmin aparat skupu i kontraktacji, jak też GRN, GS i Zakłady Mleczarskie do analizy przyczyn powstałych zaległości. W niektórych gminach powiatów Wadowice i Żywiec odbyły się gromadkie zebrania poświęcone aktywizacji dostaw. Przeprowadzone zostały w tych powiatach również odprawy ze zlewniarzami i soltysami.

O braku troski i nieinteresowaniu się tym ważnym zagadnieniem świadczą fakty: np. Powiatowy Zakład Mleczarski w Wadowicach nie dołożył starań do tego, by w gminnych nadarach wzięli udział wszyscy zlewniarze, dalej, świadcy o tym fakt, że w dniu 4 bm. w Kalwarii na 17 zlewniarni w nadarciu wzięło udział tylko czterech. Na naradę w Stryszowie przybyli wszyscy soltysi, nie przybył jednak delegowany do obsłużenia jej ob. Nowak z Powiatowych Zakładów Mleczarskich. A przecież gmina Kalwaria i Stryszów należą do gmin posiadających największe zaległości w dostawach i tu właśnie specjalnie potrzebna jest aktywna praca Zakładów Mleczarskich.

Przytoczone tu niektóre tylko przykłady mówią wyraźnie o tym, że duża wina za narastanie zaległości w dostawach ponoszą czynniki gminne i powiatowe, oderwane często od chłopa-producenta i dostawcy, które z braku analizy nie mają rozeznania kto zalega, i nie potrafią w porę wyciągnąć wniosków, które pozwoliłyby na szybką likwidację zaległości w dostawach.

De Gaulle przyznał się do klęski

Oświadczenie szefa faszystowskiej RPF

PARYŻ — szef faszystowskiej partii RPF, złożył oświadczenie, stwierdzając, że „RPF przestaje być partią polityczną, uczestniczącą w jakichkolwiek wyborach”.

De Gaulle zaznaczył, że gauliści — członkowie parlamentu oraz radni miejscy mają prawo działać tylko we własnym imieniu, lecz nie mogą występować w imieniu RPF.

Jak wiadomo, RPF poniosła drugącołą klęskę w czasie ostatnich wyborów komunalnych.

„Humanité”, komentując decyzję de Gaulle'a pisał m. in.: — Niewątpliwie chodzi o to, że RPF poniosła całkowite fiasko. Należy podkreślić, że w znacznej mierze przyczyniła się do tego Francuska Partia Komunistyczna, która potrafiła bardzo szybko ujawnić prawdziwe oblicze de Gaulle'a — kandydata na faszystowskiego dyktatora. Fiasko RPF — pisał dalej „L'Humanité” — nie oznacza jednak, że zmniejszyło się niebezpieczeństwo faszystów we Francji. Oznacza to, że droga de Gaulle'a okazała się nieskuteczna. Powszechne nastroje antyfa-

kadr technicznych w zakresie budownictwa sportowego.

Postanowienia uchwały stawa- ją dla budownictwa sportowego warunki do dalszego wspaniałego rozwoju. Nakładają one jednocześnie na cały aktywny sportowy nowe ważne obowiązki, których sumienne wykonywanie przyczyni się do podniesienia poziomu kultury fizycznej i sportu.

W licznych listach ludzie pracy zapewniają towarzysza Bolesława Bierutę że po realizacji zobowiązań I-Majowych nie ustaną w walce o Plan 6-letni i pokój

Depesza Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bierutę z okazji 8 rocznicy wyzwolenia Niemiec

Do
Towarzysza Otto Grotewohla
Prezesa Rady Ministrów
Niemieckiej Republiki Demokratycznej

BERLIN
Proszę przyjąć, Towarzyszu Prezisie, najserdeczniejsze pozdrowienia od rządu i narodu polskiego z okazji 8 rocznicy wyzwolenia Niemiec dzięki wielkopomnemu zwycięstwu bohaterkiej Armii Radzieckiej nad siłami hitlerzysmu.

Naród polski z całego serca życzy narodowi niemieckiemu rychłego zjednoczenia pokojowych, demokratycznych i suwerennych Niemiec, ważnego czynnika pokoju w Europie.

(—) Bolesław Bierut
Prezes Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Wyd. A
Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V.

Kraków, piątek 8 maja 1953 r.

Nr 109 (1429)

Z frontu walki o PLAN

Górnicy kopalni „Siersza” zdobyli sztandar Przodowników Pracy

Korespondent „Gazety Krakowskiej” **JAN KOSOWSKI** donosi, że górnicy z kopalni „Siersza” zdobyli sztandar Przodowników Pracy ufundowany przez ZG Związku Zawodowego Górników, otrzymując go tym samym na stałe. Sztandar ten został wręczony za znaczne zasługi w realizacji planu. Do wykonania planu z nadwyżką przyczyniło się utrzymanie rytmiczności i realizacja zobowiązań. W dalszym ciągu listu korespondent Kosowski wymienia przodujących górników, którzy wyróżnili się w realizacji zobowiązań I-Majowych. Są to m. in. **Józef PABIS**, z Oddziału 6, który wykonuje 180 proc. normy, **Józef KLECZEK** — 160 proc., **Julian TREBACZ** — 153 proc., **Benedykt MATYSIAK** — 153 proc., **Stanisław KURDZIEL** — 147 proc., oraz **Alojzy LATUSZYŃSKI** — 143 proc.

W realizacji zobowiązań nie

pozostali w tyle również górnicy z Oddziału 7-go. Wyróżniają się tutaj tacy jak **Antoni MENDYK** — 147 proc., **Józef BABA** 142 proc., oraz **Władysław MAŁYSA** i **Jan BABA**. **TOWARZYSZE!** Nie wolno Wam jednak poprzestać na dotychczasowych osiągnięciach, grozi to bowiem załamaniem się rytmiczności.

Przekonałicie się przecież, że dobre wyniki można uzyskać tylko dzięki utrzymaniu rytmiczności w realizacji planu. Towarzysze z kopalni „Siersza” Wzmocńcie swe wysiłki, aby nie powtórzyły się takie wypadki, jak w dniu 6 bm., kiedy to wykonaliście zaledwie 96,8 proc. planu dziennego.

Nazwa kopalni	% wykonania planu dziennego	% wykonania planu miesięcznego
„Komuna Paryska”	110	110,3
„Bierut”	107	110,7
„Sobieski”	103,2	98,7
„Siersza”	96,8	99,8
„Brzeszcze”	93	89,2
„Janina”	78,7	91,2

O tym co hamuje rytmiczną realizację planu

w Krakowskiej Wytwórni Papierosów

W Krakowskiej Wytwórni Papierosów wąski przekrój stanowią w dalszym ciągu poszczególne stanowiska robocze i maszyny działu wyrobu papierosów. I tak np. maszyna nr. 3 w kwietniu wyprodukowała o 888 tys. mniej papierosów niż na nią przypadało według planu, inna maszyna nr. 2 — 594 tys. mniej, a maszyna nr. 12 mając tydzień przestoju o 4.351.000 mniej. Gdzie należy szukać źródeł tego stanu rzeczy? Przede wszystkim w nierytmicznym wykonywaniu planów dziennych oraz w częstych przestojach poszczególnych maszyn. Oto jak wygląda np. tablica przestołów maszyn nr. 12, tylko co pierwsze trzy dni mają: „Naprawa aparatu klejowego, naprawa sprzęgła, zmiana łożysk”.

Świadczy to o braku troski o maszyny, które się często wskutek tego psują w czasie pracy i mają przestoje. Przestoje te powodują niewykonanie planów dziennych, które są przecież podstawą planów miesięcznych, kwartalnych itd.

Na tak dużą ilość przestołów wpływa m. in. brak wykwalifikowanych pracowników. W Krakowskiej Wytwórni Papierosów można obserwować zjawisko odpływu pracowników do innych zakładów pracy. —

(Kus)

Zalogi drukarni RSW „Prasa” wygospodarują papier

dla codziennego pisma budowniczych Nowej Huty

W związku z uchwałą Prezydium Rządu w sprawie termimowego i kompleksowego uruchomienia pierwszego etapu budowy Kombinatu Nowa Huta — zalogi drukarni RSW „Prasa” w Stalinoogrodzie i Wrocławiu na masowkach w dniu 7 bm. zobowiązały się wzmocnić walkę o oszczędność papieru gazetowego, szczególnie przez zmniejszenie procentu zrywów przy maszynach rotacyjnych w celu stworzenia odpowiedniej rezerwy papieru dla pisma „Budujemy Socjalizm”, organu Komitetu Dzielnicowego PZPR w Nowej Hucie.

Pismo to, ukazujące się dotychczas jako tygodnik, dołączając do Głównego RSW „Prasa” od 15 maja br. przekształcone będzie na dziennik, aby mogło służyć jeszcze lepszemu mobilizacji budowniczych Nowej Huty, walczących o terminowe uruchomienie czołowego obiektu Planu 6-letniego.

Sport z ostatniej chwili

Niepowodzenia Polaków w VI etapie Wyścigu

Andresen (Dania) obejmuje prowadzenie

(Od naszego specjalnego wysłannika)

LIPSK (tel. wł.) Wczorajszy, drugi na terenie NRD etap Wyścigu, prowadzący z Karl Marxstad do Lipska (185 km) należał podobnie jak i poprzedni do bardzo ciężkich. — Dokuczliwe zimno i ulewny deszcz towarzyszyły kolarzom, których 71 wystartowało do VI etapu od startu aż do mety. Trasa prowadziła wprawdzie w większości przez teren nizinny, ale na 50 km od Karl Marxstad w miejscowości Meerane zawodnicy musieli pokonać trudną przeszkodę, jaką stanowiła tzw. „stroma ściana”. W miejscu tym na odcińku długości 200 m szosa wznosiła się o 107 m różnicy poziomów.

VI etap przyniósł drużynie polskiej niepowodzenia. Z powodu choroby żołądka wycofał się z Wyścigu Wójcik. Odpadł także nasz najmłodszy reprezentant — Ulik.

Po starcie już na pierwszych kilometrach trasy stawka kolarzy rozcigała się. W miejscowości Wiekau ucieka Czechosłowak Zalek, zdobywając kilkasmetrów przewagi. W pogoni za Czechosłowakiem rusza pierwszy Niemiec Schur i po 25-kilometrowym pościgu dochodzi do Małaka. Dwójkę tę goni teraz z kolei inna para kolarzy: Duńczyk Andresen i Bułgar Kolev.

Na 30 km przed Lipskiem czołowa czwórka kolarzy zwiększa tempo, którego następnie nie wytrzymuje Kolev. Lotny finisz w Halle wygrywa Andresen przed Malekiem. Obaj ci zawodnicy stale zwiększając szybkość zbliżają się do mety, pozostawiając w tyle również i jadącego dotąd razem z nimi Schurą.

Na stadionie w Lipsku zebrało się 60 tys. ludzi, którzy z napięciem śledzili zaciętą walkę fina-

szującą ostro dwójki kolarzy. Pierwszym był Malek, wyprzedzając Andresena o pół koła.

Indywidualne wyniki VI etapu: 1) Malek (CSR) — 5:57:32, 2) Andresen (Dania) — 5:58:32, 3) Schur (NRD) — 5:59:38, 4) Rebrzy (Belgia) — 6:01:32, 5) Jorgensen (Dania) — 6:03:15, 6) Rubert (Belgia) — 6:03:15, 7) Stizwohl (Austria) — 6:03:15, 8) Dinter (NRD) — 6:03:15. W tym samym czasie klasyfikowano jeszcze 21 zawodników, wśród nich Królaka (Polska), Wilczewski zajął 30 miejsce — 6:08:24, a Klebowski był 47 w czasie — 6:28:57.

VI etap drużynowy: 1-2) CSR i Dania po 18:05:02, 3) NRD 18:15:06, 4) Belgia, 5) Francja, 6) Węgry, 7) Polonia Francuska, 8) Bułgaria, 9) Anglia, 10) Austria, 11) Polska — 18:35:36.

Klasyfikacja indywidualna na sześciu etapach: 1) Andresen (Dania) — 32:18:30, 2) Podersan (Dania) — 32:18:41, 3) Elout (Belgia) — 32:21:32, 4) Schur (NRD) — 32:25:01, 5) Van Schil (Belgia) — 32:25:46, 6) Koeve (Bułgaria) — 32:27:20, 7) Deutche (Austria) — 32:30:31, 8) Rebrzy (Belgia) — 32:33:35, 9) Matland (Anglia) — 32:35:24, 10) Radigon (Francja) — 32:34:16.

Z Polaków najlepsze miejsce zajmuje Wilczewski — 32-gie z czasem 33:09:25.

Klasyfikacja drużynowa po sześciu etapach: 1) Dania — 95:55:5, 2) Belgia — 97:14:16, 3) NRD — 97:15:05, 4) CSR — 97:20:57, 5) Anglia — 97:47:43, 6) Bułgaria — 97:52:05, 7) Polonia — 98:22:12, 8) Austria — 99:34:33, 9) Węgry — 99:37:32, 10) Polska — 99:45:00, 11) Norwegia, 12) Rumunia, 13) Triest.

Przed przybyciem kolarzy na stadionie w Lipsku rozegrano międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy NRD i drużyną Polską B, która niedawno grała w Pradze. Zawody zakończyły się zwycięstwem Niemców 3:0 (1:0). Adam Książek

Do Przewodniczącego KC PZPR Prezesa Rady Ministrów, Bolesława Bierutę, robotnicy hut, kopalń i fabryk oraz młodzież szkolna nadsyłają liczne listy, depesze i karty I-Majowe. W pismach tych ludzie pracy meldują o swych osiągnięciach i zapewniają, że nieustannie wzmagać będą wysiłki w walce o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych, przyspieszać budowanie socjalizmu, potęgować walkę o pokój.

Zaloga kopalni „Karol” pisze m. in.: „Kierując się wskazaniami Waszych nauk, Towarzyszu Przewodniczący, zaloga kopalni „Karol” zjednoczona pod czerwonymi sztandarami, wykonała podjęte dla ucieczenia Święta Pracy 1 Maja zobowiązania i uroczystie ślubuje wzmagać walkę o pokój i Plan 6-letni”.

„My, hutnicy — pisze zaloga hut, „Jedność” — zapewniamy Was, Towarzyszu Przewodniczący, że wzmocnimy walkę z brakorobstwem, że stale będziemy wykonywać z nadwyżką plany produkcyjne”.

W piśmie prezydium akademii I-Majowej Szczecińskich Zakładów Nawozów Posforowych, nawiązując do słów krytyki Przewodniczącego KC PZPR na Plenum o uchybieniach i niedociągnięciach tych zakładów — czytamy: „Przystąpiliśmy do generalnego szturmu na wszystkich odciśkach, hamujących dotychczasową naszą pracę. Zaczęliśmy ujaśniać i usuwać z naszych szeregów wrogów, bujarów, brakorobów i biurokratów, umasowiliśmy współzawodnictwo i racjonalizatorstwo, zaczęliśmy walczyć o bezawaryjność ruchu oraz rytmiczne wykonywanie zmianowych i dobowych planów produkcyjnych”.

Opócz depesz i listów ludzi pracy, a szczególnie młodzieży, przesyłali wiele kart z życzeniami I-Majowymi. Kartę tę ozdobione symbolem walki o pokój i socjalizm zawierają wyrazy gorących uczuć miłości i wdzięczności dla wielkiego budowniczego Polski Ludowej — Bolesława Bierutę.

Na budowie Kombinatu Nowa Huta wzmaga się pełna zapala twórcza praca

NOWA HUTA — Na budowie wszystkich rejonów produkcyjnych, które w sumie stanowią pierwszy etap budowy Kombinatu Nowa Huta — po uchwale Prezydium Rządu wzmaga się pełna zapala twórcza praca.

Na rejon wielkich pieców zwrocone są oczy całej załogi budującej kombinat. Stąd już w przyszłym roku na popłyną pierwsza, nowohutnicka surowka. Toteż na tym odcinku praca najpełniej fahowcy. — Zdobyci oni doświadczenia i wiedzę zawodową na budowach hut „Kościszko”, elektrowni Jaworzno I i na innych budowlach socjalizmu.

Utrzymanie tempa przedmajowego patriotycznym zadaniem załóg

MIESIĄC kwiecień przebiegł pod znakiem zwycięskiej realizacji planów produkcyjnych przez załogi krakowskiego przemysłu, budownictwa i górnictwa. W 106,2 proc. wykonali zadanie kwietniowe budowniczowie Kombinatu Nowa Huta. Wszystkie kopalnie Zagłębia Krakowskiego zrealizowały lub przekroczyły miesięczny plan wydobycia: w 141 proc. wykonała swój plan zaloga Zakładów Silnikowych Elektrycznych M-7, w 110 proc. — zaloga Tarnowskich Zakładów Mechanicznych, w 102 proc. — zaloga Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego, w 105 proc. — Zakłady Celulozy w Niedomicach itd.

Realizacja planów produkcyjnych, wykonaniem patriotycznego czynu I-Majowego powitały masy pracujące Ziemi Krakowskiej, swe wielkie Święto. Są jednak jeszcze zakłady (np. Zakłady Chemiczne w Oświęcimiu), które nie wykonały planu kwietniowego. Załogi tych fabryk w pierwszym rzędzie powinny uczynić wszystko, co w ich mocy, by wyrównać zaległości, by dotrzymać kroku innym zakładom.

Nie ulega wątpliwości, że zwycięstwo produkcyjne większości naszych załóg w ubiegłym miesiącu nie było przypadkowe. Potężny entuzjazm twórcy, gorący patriotyczny klasa robotniczej przekształcił się w wielką zorganizowaną siłę pokonywającą trudności w walce o plan.

To właśnie dzięki właściwej treści ruchu socjalistycznego współzawodnictwa o partego o przygotowanie oddelne, odpowiedzialne istoty potrzebom zakładu, górnicy naszej przodującej kopalni „Bierut” wykonali zwycięsko plan miesięczny.

To właśnie wskutek aktywizacji grup związkowych, jako podstawowych ogniw kontroli wykonania zobowiązań, rytmicznie realizowali swe plany nie tylko górnicy kopalni „Bierut”, ale i załogi „Komuna Paryskiej”, Wytwórni Sprzętu Mechanicznego w Andrychowie, Odlewni Żelaza w Węgierskiej Górze, PZO — Chelmek, czy Wytwórni Potopów w Krakowie.

Nie ulega wątpliwości, że atmosfera gorącego patriotyzmu, jaka zapanowała w naszych fabrykach i kopalniach czy na

budowach była przede wszystkim dziełem organizacji partyjnych, ich pracy politycznej. W wyniku dobrze pojętych zadań partyjnych i ich realizacji w Krakowskich Zakładach Farmaceutycznych już w pierwszych dniach czterech bezpartyjnych zwróciło się z prośbą o przyjęcie ich w poczet kandydatów partii. Dzięki osobistemu przykładowi robotników — PZPR-owców, dzięki stałej trosce o realizację zobowiązań kopalni „Bierut” uzyskała swoje przodujące miejsce.

Ale przecież wszystkie te niezaprzeczalne sukcesy bynajmniej nie mogą być przyczyną samopuszczenia załóg. Przeciwnie — chodzi teraz o to, by sukces przedmajowy utrwalić, by wyżej wzniesić sztandar socjalistycznego współzawodnictwa w walce o plan nowego miesiąca, w walce o realizację zobowiązań długookresowych, o wykonanie zadań produkcyjnych na rok 1953.

W swym I-Majowym przemówieniu towarzysz Bierut mówił:

„Nigdy jeszcze w historii naszego kraju nie rozkwitało tak bujnie życie gospodarcze i kulturalne jak dziś. Nie ma prawie dnia i tygodnia, w którym by nie ruszały nowe zakłady przemysłowe, elektrownie, nowe hale fabryczne, nowe ośrodki maszynowe w rolnictwie, nowe spółdzielnie, nowe szkoły i uczelnie, nowe ośrodki życia kulturalnego ludności, nowe instytucje zdrowotne, nowe budynki i osiedla mieszkalne... Jest to trwałe i rosnące nieprzerwanie wzwyż proces rozwoju wyzwolonego narodu. Jest to wielki i coraz potężniejszy rozmach budowy spizowych fundamentów socjalizmu, który budzi i wyzwala niezmierzone siły twórcze mas pracujących”.

Aby w realizacji tego wspaniałego dzieła, ogólnonarodowego, podjętego w imię

najżywniejszych interesów mas ludowych udział pracujących woj. krakowskiego był możliwie największy — trzeba w dalszym ciągu doskonalić metody walki o plan, o realizację patriotycznych zobowiązań.

A nie można tego czynić wpadając w samopuszczenie, zapominając o rytmiczności, jak to się dzieje ostatnio np. w Zakładach Azotowych w Tarnowie, Zakładach Celulozy w Niedomicach, Zakładach Górniczo-Hutniczych w rejonie olkusko-chrzanowskim, w Fabryce Druku w Sławkowie, w Zakładach Papierniczych w Kluczaczu, w kopalni „Brzeszcze”, gdzie plany dziennie w początkach maja nie są wykonywane, a wielu towarzyszy osiadło na laurach sukcesu kwietniowego.

Niewątpliwie za tę niezdrową sytuację odpowiadają przede wszystkim podstawowe organizacje partyjne, które nie potrafiły od pierwszego dnia nowego miesiąca przeprowadzić mobilizacji załóg w kierunku rytmicznej realizacji zadań produkcyjnych.

Wciąż jeszcze jakość produkcji niektórych zakładów pozostawia wiele do życzenia. Donosiłszy niedawno np. o brakorobstwie niektórych działów Fabryki Wyróbów Blaszanych w Krakowie. Chodzi więc o to, by w chwili obecnej ze zdwojoną siłą przystąpić do walki z tym szkodliwym zjawiskiem.

Wiele zakładów podchwyciło hasło „Ja nie wypuszczę braku”. Trzeba, by współzawodnictwo to zataczało coraz szersze kręgi, by stanęło ono w centrum uwagi organizacji partyjnych. Trzeba, by do walki o wysoką jakość produkcji stanęli robotnicy ramię w ramię z majstrami, technikami, inżynierami.

Utrwalić sukcesy kwietnia, utrzymać tempo przedmajowe — oto bojowe zadanie naszych organizacji partyjnych i związkowych, naszej administracji fabrycznej. Od tego uzależnione jest zwycięstwo w trudnej bitwie o realizację zobowiązań długookresowych, o plan 1953 roku.

Sukces polskiego zespołu „Mazowsze”

w Chińskiej Republice Ludowej

PEKIN.

Dnia 2 maja zespół „Mazowsze” wziął udział w akademii pierwszomajowej, która odbyła się w ambasadzie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Pekinie. Tegoż dnia wieczorem zespół był obecny na występach regionalnych chińskich zespołów ludowych i na koncercie zespołów chóralnych i orkiestr Centralnego Instytutu Dramatycznego Chin Ludowych.

Dnia 3 maja zespół „Mazowsze” wystąpił z koncertem na stadionie. Koncertu wysłuchało przeszło 40 000 robotników z zakładów przemysłowych Pekinu. Artystów polskich serdecznie powitał kierownik wydziału oświaty i kultury Rady Związków Zawodowych Chińskiej Republiki Ludowej Yan-Ma. Koncert spot-

kał się z gorącym przyjęciem. Członkowie zespołu polskiego otrzymali kwiaty i podarunki. Na zakończenie koncertu zespół polski odśpiewał wraz z publicznością Hymn Młodzieży Demokratycznej.

4 maja na stadionie, udekorowanym flagami, portretami Prezesa Rady Ministrów PRL Bolesława Bierut, Mao-Tse-tunga i Malenkowa odbył się koncert „Mazowsza” zorganizowany dla młodzieży chińskiej. Przewodniczącą pekińskiego komitetu Związku Młodzieży Chińskiej Czan Ta-czuu powitał artystów polskich, podkreślając znaczenie przyjaźni obu narodów dla sprawy utrzymania pokoju. W imieniu „Mazowsza” przemawiała ob. Szadzewska. Członkowie „Mazowsza” wręczyli przedstawicielom młodzieży chińskiej sztandar, przekazany przez ZMP. Młodzież chińska wręczyła zespołowi „Mazowsze” artystycznie haftowany portret Bolesława Bierut oraz wiele innych podarunków. Występ „Mazowsza” spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem.

Walka strajkowa

szwedzkich robotników

IRWA

SZTOKHOLM. Strajk robotników szwedzkiego przemysłu spożywczego trwał nadal. Rząd szwedzki uchylał na nadzwyczajnym posiedzeniu gabinetu, iż „nie ma powodów do ingerencji”. Sytuacja na odcinku zaopatrzenia jest krytyczna. Kierownictwo związku zawodowego robotników przemysłu spożywczego zapowiedziało, że o ile do 11 bm. postulaty ekonomiczne strajkujących nie zostaną uwzględnione, to strajk rozszerzy się na inne gałęzie przemysłu.

Bevan krytykuje politykę USA na Dalekim Wschodzie

LONDYN

Jak już donosiliśmy, przywódca lewicowych labourystów Bevan, przemawiając 4 maja na wiecu pierwszomajowym w Edynburgu w obecności 100 tysięcy osób, poddał krytyce politykę Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie. Oświadczył on, że w tej strefie nie można będzie zapewnić pokoju dopóki generał Czang Kai-szek będzie korzystał z amerykańskich pieniędzy i broni amerykańskiej.

Bądźmy szczerzy — powlecz Bevan. Skoro Amerykanie uzbrajają armię Czang Kai-szeka a jego wojska znajdują się w Burnie, stanowią

Przed Kongresem Obróńców Pokoju w Anglii

W całej Anglii trwają przygotowania do Ogólnokrajowego Kongresu Obróńców Pokoju, który odbędzie się w Manchesterze w połowie maja br. Liczne organizacje wybierają delegatów na ten Kongres. Związek zawodowy robotników przemysłu budowy maszyn, związek zawodowy górników i związek zawodowy elektrotechnicznego wybrali już 40 delegatów na Kongres. Na murach omów Manchesteru widnieją liczne afisze wyzywające do poparcia Kongresu. W całej Anglii rozpowszechniono tysiące ulotek. Angielski Komitet Obróńców Pokoju ogłosił odezwę, w której stwierdza m. in.:

— Celem Kongresu jest znalezienie form wspólnej akcji zmierzającej do tego, aby Anglia mogła odegrać czynną rolę w międzynarodowej walce o pokój i o poprawę stosunków między krajami. Uczestnicy Kongresu będą się domagali jak najszybszego położenia kresu wojnie w Korei i jak najszybszego zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Wielu znanych angielskich działaczy społecznych i wielu wybitnych uczonych złożyło oświadczenia wyrażające poparcie dla celów Kongresu. Oświadczenia takie złożył m. in. prof. fizyki Uniwersytetu w Bristolu, laureat nagrody Nobla S. Powell, profesor matematyki Uniwersytetu oksfordzkiego J. White, profesor fizyki Uniwersytetu londyńskiego Dr E. Burp, sekretarz generalny związku zawodowego robotników przemysłu tytoniowego Percy Belcher i przewodniczący związku zawodowego górników Mac Dougall.

Wokół wydarzeń w Iranie

Rząd Mossadika likwiduje spisek

MOSKWA

Agencja TASS podaje z Teheranu:

Po aresztowaniu generała brygady Nasrolla Zahedi i trzech innych generałów brygady — Mozaeni, Monazi i Balandora — w związku z sprawą zabójstwa szefa policji Afszartusa, teherański urząd gubernatora wojskowego zażądał, aby w ciągu dwóch dni zawiązał się przed władzami ukrywający się przed władzami generał dywizji, były senator Fazlolla Zahedi.

Jednakże Fazlolla Zahedi zawiązał się 4 maja w gmachu niedzieli, gdzie na zarządzenie przewodniczącego Kaszari udełono mu azylu. Zahedi oświadczył, że ukrywając się gdzieś w mieście, dopóki nie zagwarantują mu bezpieczeństwa.

„Dzienniki teherańskie „Bange Mardan” i „Szahbaz” twierdzą, że w komunikacie gubernatora wojskowego nie wymieniono wszystkich uczestników spisku ujawnionego w

związku z zabójstwem Afszartusa i mającego na celu obalenie obecnego rządu. Dzienniki podkreślają, że wymienione w komunikacie osoby są jedynie narzędziami w rękach przywódców spisku.

W Teheranie przypuszczają, że w najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie medziszah, na którym omawiane będą ostatnie wydarzenia, a w szczególności sprawa pozabawienia deputowanego Bagai nietykalności poselskiej.

W teherańskiej fabryce tytoniowej od dwóch dni trwa strajk robotników, którzy domagają się poprawy warunków pracy. W strajku bierze udział 2 700 robotników. Część strajkujących spędziła ostatnią noc w gmachu fabryki, zajętym przez oddział żołnierzy.

W dniu 5 bm. odbyła się przed fabryką demonstracja robotników. Policja i oddziały wojskowe rozprzyskły demonstrantów.

Nowa prowokacja graniczna titowskiej kliki

Nota rządu Węgelskiej Republiki Ludowej do rządu jugosłowiańskiego

We Francji wzmaga się ruch strajkowy

PARYŻ

Walka strajkowa we Francji przybiera na sile. Charakterystyczną jej cechą jest coraz silniejsza jedność działania różnych związków zawodowych.

Strajk marynarzy i oficerów marynarki handlowej rozszerza się. Podobnie jak w Marsylii, oficerowie marynarki w Dżepie postawili w czwartek przystąpić do strajku. W Havrze ruch strajkowy jest całkowicie sparaliżowany. W Dunkierce oficerowie i marynarze holowników postawili na znak solidarności ze strajkującymi towarzyszami nie wyprowadzać z portu ani jednego statku francuskiego. W Sete strajk trwa od poniedziałku. W Nantes i Rouen marynarze oświadczyli, że wypłyną na morze dopiero po zaspokojeniu swych żądań zawodowych. Ruch strajkowy objął również port de Boue, Berre i port St. Louis-de-Thone. W Bordeaux i St. Nazaire oficerowie marynarki handlowej wypowiedzieli się za strajkiem. Dzienniki burzały nie określają sytuacji w portach francuskich jako poważną.

Robotnicy 74 oddziału zakładów samochodowych Renault kontynuują strajk. Represje za stosowane przez dyrekcję poniosły całkowicie fiasko. Wszystkie organizacje związkowe robotników zakładów Renaulta solidaryzują się z akcją strajkujących towarzyszy.

Organizacje związkowe CGT, chrześcijańskie związki zawodowe i związki FO zrzeszające metalowców departamentu Loire wypowiedziały wspólną akcję dla poparcia swych żądań ekonomicznych.

Prasa szwedzka o pogwałceniu przez USA porzucenia z ONZ

SZTOKHOLM

Jak już donosiliśmy, dzienniki szwedzkie ostro krytykują władze amerykańskie za brutalne potraktowanie obywatelki szwedzkiej pani Myrdal, która udała się do Nowego Jorku w sprawach związanych z ONZ. Pani Myrdal miała paszport dyplomatyczny i wizę; mimo to policja amerykańska zatrzymała panią Myrdal i podała ją przestępca. Pani Myrdal zezwolono na udanie się do siedziby ONZ dopiero po podpisaniu przez nią odpowiedniego „zobowiązania”.

Dziennik „Morgon Tidningen” donosi, że sekretarz generalny ONZ Hammarskjöld zwrócił się do władz amerykańskich, prosząc o podanie przyczyn takiego potraktowania pani Myrdal, lecz dotychczas nie otrzymał odpowiedzi.

Hammarskjöld opublikował oświadczenie w związku z przeszkodami, jakie stawiają władze amerykańskie przybyłej do Nowego Jorku w sprawach ONZ p. Myrdal. Podkreśla on, że postępowanie władz amerykańskich stawia pod znakiem zapytania porozumienie między Stanami Zjednoczonymi i ONZ, na mocy którego Stany Zjednoczone zobowiązały się nie stawiać przeszkód osobom, przyjeżdżającym do USA w sprawach związanych z ONZ.

BUDAPEST. Jak podaje wydział informacji węgelskiej MSZ, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgelskiej Republiki Ludowej wystosowało do poselstwa jugosłowiańskiego w Budapeszcie notę następującej treści:

5 maja 1953 roku o godzinie 13 z jednego z domów wsi Gola, leżącej na terytorium Jugosławii w odległości około 100 metrów od granicy węgelsko-jugosłowiańskiej, jugosłowiańska straż graniczna strzeliła do patrolu węgelskiego pełniącego służbę przy wieży obserwacyjnej na terytorium węgelskim w pobliżu budki drożnika kolejowego. Dowódca patrolu węgelskiego Barna Vida wszedł wówczas na wieżę obserwacyjną, by stwierdzić dokładność skąd padł strzał. O godz. 13 minut 10 jugosłowiańska straż graniczna ostrzelała dowódcę patrolu z automatów i karabinów. Dowódca patrolu węgelskiego Barna Vida został ciężko ranny. Musiano odesłać go natychmiast do szpitala dla dokonania operacji.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgelskiej Republiki Ludowej stwierdza, że wielokrotne prowokacje ze strony jugosłowiańskiej straży granicznej zagrażają coraz bardziej życiu żołnierzy węgelskich, pełniących służbę na pograniczu. Tak więc, żołnierze węgelskich wojsk ochrony pogranicza Mihaly Farkas zmarł od cieżkich ran, odniesionych 15 kwietnia wskutek bandyckiej prowokacji jugosłowiańskiej straży granicznej. W związku z tym rząd Węgelskiej Republiki Ludowej wezwiał rząd jugosłowiański do wydania odpowiednich zarządzeń dla zapobieżenia podobnym wypadkom na przyszłość.

Jednakże zarządzenie dowódcy patrolu Barny Vidy dowodzi, że żołnierze jugosłowiańskich wojsk ochrony pogranicza kon-

trzymują swą zbrodniczą prowokacyjną działalność. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgelskiej Republiki Ludowej na polecenie swego rządu protestuje jak najbardziej stanowczo przeciwko nowej obur-

zającej prowokacji ze strony jugosłowiańskich sił zbrojnych, ostrzegając rząd jugosłowiański, że ponosi on całkowitą odpowiedzialność za te prowokacje i kategorycznie domaga się, by rząd jugosłowiański podjął nadeszczę niezbędne kroki dla niezwłocznego położenia kresu coraz to nowym prowokacjom granicznym ze strony Jugosławii.

Odpowiedź rządu węgelskiego na pismo Komisji

Kongresu Narodów w Obronie Pokoju

BUDAPEST.

Węgelska Agencja Telegraficzna podaje, że prof. Joliot-Curie, dr Joseph Wirth i Pietro Nenni zwrócili się do polecenia Komisji Kongresu Narodów w Obronie Pokoju do rządu węgelskiego z prośbą o poparcie apelu Kongresu do pięciu wielkich mocarstw w sprawie zawarcia paktu pokoju.

Dnia 6 maja minister spraw zagranicznych Węgelskiej Republiki Ludowej Erik Molnar przestał z polecenia rządu odpowiedzieć treści następującej: Rząd Węgelskiej Republiki Ludowej szczerze wita apel skierowany w imieniu Kongresu Narodów w Obronie Pokoju do rządów Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Chińskiej Republiki Ludowej, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie zawarcia paktu pokoju i zdecydowanie apel ten popiera.

Wyzwolony naród węgelski uważa, iż podstawowym warunkiem jego twórczej pracy jest pokój, o którego zachowanie niezłomnie walczy. Świadczymy o tym również 7 milionów podpisów, którymi niemal cała dorosła ludność kraju zadoku-

mentowała swe stanowisko w sprawie zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Z tego powodu rząd Węgelskiej Republiki Ludowej, we wszelkich siłach popiera każdą inicjatywę zmierzającą do osiągnięcia napiecia w sytuacji międzynarodowej. Rząd Węgelskiej Republiki Ludowej stoi niezłomnie na stanowisku, że różne systemy społeczne mogą pokojowo współistnieć, o ile istnieje z obu stron gotowość i chęć do współpracy.

Węgelska Republika Ludowa szczerze pragnie brać udział we współpracy narodów, pragnie żyć w pokoju, utrzymywać stosunki handlowe i kulturalne ze wszystkimi krajami.

Rząd Węgelskiej Republiki Ludowej popiera bez zastrzeżeń apel Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, wyrażający żywe interesy narodów całego świata i jest przekonany, że pakt pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami wydatnie przyczyni się do odwrócenia sytuacji międzynarodowej oraz służąc będzie dziełu pokoju i bezpieczeństwu narodów na całym świecie.



Wyniki wyborów samorządowych we Francji. Władza o poważnym sukcesie. Francuskiej Partii Komunistycznej. — Na zdjęciu: Maurice Thorez składa swój głos. Fot. CAF

Święto narodu niemieckiego

Niemiecka Republika Demokratyczna obchodzi dziś 8 maja — dzień rozgromienia hitlerizmu przez bolszewicką Armię Radziecką, jako swoje święto narodowe.

Fakt ten ma głęboką wymowę. Świadczy on o ogromie przemian, jakie dokonały się na zachodzie Odry i Nysy, o ogromie przemian w psychice narodu niemieckiego, narodu, który przetrwał hitlerów i powstał do twórczego pokojowego życia.

8 maja 1945 roku — 8 lat temu — po rozgromieniu przez Armię Radziecką potęg hitlerowskiej, lud niemiecki otrzymał możliwość rozprawienia się ze swymi kapitalistyczno-junkierskimi ciemiężcami. We wschodniej części Niemiec przestali rządzić ci, którzy w ciągu stu lat wieloletni w życie program zabobrości i agresji w stosunku do swoich sąsiadów, a przede wszystkim w stosunku do narodu polskiego.

Dzięki konsekwentnie pokojowej polityce ZSRR, dzięki nieustraszonemu wysiłkowi niemieckiej klasy robotniczej i jej awangardzie — socjalistycznej partii jednolitej (SED), w październiku 1949 r. powstało na obszarze Niemiec wschodnich pierwsze w historii narodu niemieckiego państwo pokojowe i demokratyczne — Niemiecka Republika Demokratyczna.

Niemiecka Republika Demokratyczna nawiązała do rewolucyjnych tradycji narodu niemieckiego, do tradycji Marksa i Engelsa. Realizuje dziś ona ideały plomienich przywódców niemieckiej klasy robotniczej — Liebknechta i Thaelmanna. Jest wyrazicielem dążeń narodowych Niemiec.

Powstańcie NRD — jak wzywają Józef Stalin — stanowiło zwrotny punkt w dziejach Europy. Po raz pierwszy w historii powstało w Niemczech państwo, które jest czynnikiem pokoju, państwo, którego walka ma przeznaczenie dla sprawy pokoju w Europie.

Niemiecka Republika Demokratyczna i siły patriotyczne w Niemczech zachodnich, walcząc dziś o jednoczenie, pokojowe, demokratyczne i niezawisłe Niemcy, znajdują się na jednym z najbardziej wysuniętych odcinków frontu walki o zapobieżenie groźbie nowej wojny.

Konsekwentna walka Niemieckiej Republiki Demokratycznej o nową świadomość narodu niemieckiego przyniosła owoce. Dziś w Niemczech przeciwko imperializmowi, przeciwko wojnie, przeciwko faszystowskiemu występkowi już nie tylko, jak ongiś, awangarda narodu, ale miliony robotników i przedstawicieli innych klas, warstw i grup ludności.

Walka Niemieckiej Republiki Demokratycznej o jednoczenie, pokojowe, demokratyczne, niezawisłe Niemcy, o to, by zachodnia część Niemiec nie była amerykańskim poligonem, nie była krajem okupowanym, o to, by zakłady Kruppa nie kuty broni dla nowej agresji, o to, by nie zapędzano młodych Niemców do koszar „armii atlantyckiej”, to walka o rozwiązanie najważniejszego problemu europejskiego, decydującego dla sprawy pokoju w Europie. Naród niemiecki nie godzi się z podziałem swojej ojczyzny i w pełni popiera radziecką inicjatywę zwołania konferencji czterech mocarstw dla pokojowego uregulowania problemu niemieckiego, dla zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami zjednoczonymi, niezawisłymi, pokojowymi i demokratycznymi, w duchu traktatu poczdamskiego — z Niemcami, które nigdy nie będą uczestniczyły w koalicjach wojskowych, skierowanych przeciwko milijonów pokój narodów i z których życia usunęto zostaną raz na zawsze pozostałości faszystów i militarystów.

Niemiecka Republika Demokratyczna łączy z narodem polskim więzy przyjaźni i współpracy, łączy wspólną walkę. Po raz pierwszy nasza granica zachodnia przestała krwawić i płonąć, a stała się granicą pokoju i przyjaźni.

Sojusznikami naszymi są dziś Niemiec patrioci, którzy walczą o zjednoczenie i demokratyzację swej ojczyzny, którzy walczą przeciwko polityce odwetu. Sojusznikiem naszym jest Niemiecka Republika Demokratyczna, która uznała granicę na Odrze i Nysie za wieczystą granicę pokoju i przyjaźni między naszymi narodami i która prowadzi zdecydowaną walkę przeciwko rewizjonistycznej propagandzie Adenauera i jego mocodawców z Waszyngtonu.

Naród polski udzieli pełnego poparcia walce narodu niemieckiego o zjednoczenie i byt niepodległy. „Pomagając narodowi niemieckiemu w odbudowie jego suwerenności i niepodległości na demokratycznych i pokojowych podstawach — mówił towarzysz Bierdt na VII Plenum KC PZPR — bronimy pokoju świata, bronimy naszego własnego budownictwa pokojowego”.

Stanowisko naszego narodu znalazło dobitny wyraz w rezolucji krajowej konferencji, poświęconej zagadnieniu pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. „Naród polski — stwierdza rezolucja — pragnie żyć w pokoju i przyjaźni z całym narodem niemieckim, zacieśnia swe stosunki braterskie i współpracę z Niemiecką Republiką Demokratyczną i solidaryzuje się z ofiarą walki patriotów niemieckich w Niemczech zachodnich o odrzucenie układów wojennych i o pokojowe zjednoczenie Niemiec. Naród polski uważa, że Niemcy wolne, niepodległe, zjednoczone i pokojowe winny znaleźć godne miejsce w rodzinie narodów Europy, jako równy wśród równych”.

Wszystkim patriotom niemieckim, całemu narodowi niemieckiemu, zyciście w walce o takie Niemcy życzy naród polski. Wasza walka jest naszą walką.

Kropki nad i...

Emisariusze głupoty

Czy zrozumieciecie panowie, o co nam chodzi? — Yes, mister Carthy! — odrzekłemu panowie Cohn i Schine, którzy w sumie mieli najwyżej 48 lat.

Proszę, to paszporty, a jutro wyjadą! — Jasne?

All right! — wywrwał się Schine i z wprawą surymenem silił na kark nosa Mac Carthy'ego.

Panowie Cohn i Schine objechali pół kapitalistycznej Europy i część Azji i z minami zadowolonymi stanęli w Waszyngtonie przed obliczem sędzi.

Witam, witam! — zawołał Mac Carthy. Tak dzień młodzieży na pewno wyłorły przejawy działalności antyamerykańskiej w naszych placówkach zagranicznych. Nie wątpię, że przy-

wieściecie bogaty materiał dowodowy. Prawda?

Oczywiście! — odrzekłemu czarujący młodzieńcy obwisłymi aparatami fotograficznymi typu „Leica” — nabyliśmy gazetę w czasie podróży.

Proszę, oto!

Na biurko padły wydania dzieł Szekspira, Moliera, Balzaka, Zola...

Urządźmy sobie sprytne — ciągnął podniecony młodzieńcy — zasilmy do radzieckiej placówki dyplomatycznej w Austrii, wynotowaliśmy tytuły ich „propagandowej bibuldy” i okazywało się, że nasze placówki niegają w tryumf bolszewizmu.

Te same tytuły znalazłszy w konsulacie USA. Egzemplarze dowodowe leżą przed panem.

Murzyn zrobił swoje

Były dowódca eskadry lotniczej John Kent zdemobilizowany po 17 latach służby w wojsku w ciągu ośmiu tygodni objął progi rozmaitych instytucji próbując doremnie znaleźć jakąkolwiek pracę.

Dla wyżywienia żony i 5-letniej córki Kent musiał sprzedać swoje bojowe odznaczenia — order i medale. „Pragnę — oświadczył Kent — korespondentowi gazety „Empire News” —

Model z 1953 roku

— Mówi pan, że mundur będzie użyty z wyjątkowym smakiem?

— Wierzę, wierzę! Ale chciałyby jednak panie Cooke, obejrzeć model.

— Niepodziękuję? — No zobaczmy. Co-o-o!

I w tym ja mam chodzież! Za kogo mnie pan bierze panie Cooke? Za-a, k-o-o-o!

Czytaj!

Mister Cooke drżącymi rękami podniósł fachurowe piśmo krakiewskie do oczu i zaczął czytać rzucając się głosem.

„E-e-e... Tito przebywał w Londynie z dużym zasobem... tego e-e-e... mundurów i garniturów, pa-pa-trz model od 1 do 24... Często

zmiany garniturów nadają wyzycie lito i-scie teatralny charakter. Mistrz... do-tych! rzyknął porucznik Sorthy wyrzucając ośmieszając krakiewski ostatnie „modele mundurów”.

— Kochany panie Cooke, czy wyglądam na białego?

— W żadnym wypadku — poruczniku, od lat przebiega pan sztych...

— Na ostatku chciał pan uszyć mundur dla... pajaca czy cyrkołowca? — Zgadnam!

Mister Cooke zmiażdżył piśmo i rzucił je do kosza rzekł do pomocnika: „ten model nie przypomina nam szczytów”.

„I prawdopodobnie żadnemu Anglikowi też — odrzekł John”.

Amerykanie w dalszym ciągu sabotują rokowania w sprawie rozejmu w Korei

PEKIN

Jak donosi z Kaeongu Agencja Nowych Chin delegacja koreańska chińska uczestnicząca w rokowaniach o rozejm w Korei ogłosiła w środę komunikat następującej treści:

— Na posiedzeniu delegacji 6 maja strona przeciwna odrzucała w dalszym ciągu rozsądną i praktyczną propozycję, by jeńców wojennych nie podlegających repatriacji bezpośrednio po zawarciu rozejmu skierowano do państwa neutralnego.

Twierdziła ona nadal, że przedstawiciele wyznaczonego państwa neutralnego powinni przybyć do Korei i objąć na miejscu tymczasową opiekę nad jeńcami. Co więcej, strona przeciwna uczyniła nawet krok wstecz, ujawniając zamiar zasadniczego odrzucenia obecnej podstawy rokowań w sprawie przekazania jeńców krajowi neutralnemu. Wystąpiła ona mianowicie z propozycją, by koreań-

scy jeńcy wojenni nie podlegający bezpośredniej repatriacji byli „zwalniani na miejscu”, co oznaczałoby w istocie rzeczy ich przymusowe zatrzymanie.

Podczas posiedzenia szef delegacji koreańsko-chińskiej generał Nam Ir podkreślił z naciskiem, że stanowisko to absolutnie nie wyraża krytyki. Zadał on, aby delegacja — oświadczył Nam Ir — nie jest odpowiedzialna za uzgodnienie wzajemnie zasady, lecz uregulowanie, zgodnie z tą zasadą, sprawy skierowania do jednego z państw neutralnych jeńców niepodlegających bezpośredniej repatriacji. Zanim ta zasadnicza kwestia nie zostanie rozstrzygnięta — wyznaczenie któregoś państwa neutralnego jest nie tylko praktycznie bez znaczenia, lecz oznacza również brak należnego szacunku dla neutralnego państwa. Nasze strony nie uzgodniły dotychczas poglądów na funkcje, jakie ma sprawować takie neutralne państwo. Jeśli wasza strona wyznaczyła jedno z państw neutralnych nie w celach propagandowych, lecz w zamiarze poważnego rozwiązania problemu, nie ma ona — naszym zdaniem — powodów do odmowy przedyskutowania i zdecydowania wraz z naszą stroną kwestii skierowania jeńców wojennych do państwa neutralnego, która to kwestia powinna być rozwiązana przede wszystkim.

Uważamy, że między skierowaniem do neutralnego państwa jeńców wojennych nie podlegających bezpośrednio repatriacji, a pozostawieniem ich w Korei pod opieką państwa neutralnego zachodzi nader istotna różnica. Dopiero po rozwiązaniu tej kwestii pozytywne będzie wyznaczenie konkretnego państwa neutralnego. Naszym zdaniem, takich jeńców wojennych należy

wysłać do danego państwa neutralnego. Wyłuszczyliśmy nasze stanowisko w konkretnej propozycji obejmującej 6 punktów, wyjaśniając je w całej roztępliści. Wasza strona stwierdziła, że takich jeńców wojennych należy zatrzymać w Korei pod opieką państwa neutralnego i wymienić już kilka państw neutralnych, które uważa za odpowiednie. Nie wyjaśniła ona jednak dotychczas tak istotnego problemu, w jaki sposób opieka ta będzie mogła być sprawowana w Korei. W ciągu trzech dni wywaliliśmy was, wciąż do wyjaśnienia waszej propozycji, nieśledy jednak nie wyjaśniliście swego stanowiska. Nie przyczynia się to do postępu rokowań.

Delegaci obu stron spotkają się ponownie w dniu 7 maja br.

Dziennik angielski wzywa rząd do zrezygnowania z pomocy USA

LONDYN

Komentując wiadomość o zredukowaniu przez USA tzw. „pomocy” dla Anglii, dziennik „Daily Express” stwierdza, że wiadomość ta powinna być przyjęta przez Anglików z zadowoleniem, aczkolwiek nie całkowitym. Beżowni w pełni zadowoleni — dodaje dziennik — dopiero wówczas, gdy Anglia w ogóle nie będzie korzystała z żadnej wojennej pomocy Ameryki. Dziennik nawołuje, aby Anglia odmówiła obecnie przyjęcia dolarów, które Ameryka jej proponuje. Uczyni to Anglii szkodliwie, a nie słabszą — podkreśla dziennik.

„Dzień Radia” w krajach obozu pokój i socjalizmu

MOSKWA

W dniu 6 bm. odbyło się w sali kolumnowej Związków Zawodowych w Moskwie uroczyste zebranie poświęcone „Dniowi Radia”.

Na zebraniu ogłoszono wyniki wszechzwiązkowych zawodów krótkofalowców. Moskiewski klub radiowy zdobył puchar prechodni DOSAAF. L. R. Labdün uzyskał pierwsze miejsce i tytuł mistrza łączności radiowej.

Uroczystości związane z „Dniem Radia” odbyły się w Bułgarii.

Uroczystości obchodzono „Dzień Radia” w Chińskiej Republice Ludowej, gdzie dopiero po wyzwoleniu Chin nastąpił szybki rozwój radiofonicznej kraju.

Również w Rumunii odbyły się podobne uroczystości.

Agresja kuomintangowska w Burmie

PARYŻ

Korespondent agencji France Presse donosi z Rangun, że oddziały kuomintangowskie w sile dwóch tysięcy ludzi „przepruwają się w rejonie Mong-Ming, o 12 mil na południe od Mong Piu Aun”, skąd zostały wypędzone przez wojska burmańskie. Inne oddziały kuomintangowców w sile trzech tysięcy żołnierzy przepruwają się w zachodniej części księstwa Keng-Tung. Oddziały te zamierzają ponownie zagarnąć rejon Mong-Ming i Mong Piu Aun, znane z bogatych plantacji ryżu.

Na nowe tory

Artykuł, który zamieszczamy poniżej napisany został przez członków Klubu Korespondentów Cementowni Szczakowej.

W Cementowni szczakowskiej w 1952 roku ponad 90 proc. załogi uczestniczyło we współzawodnictwie. Równocześnie już od maja poczynano plany miesięczne nie były wykonywane a plan roczny zrealizowano zaledwie w 81,6 proc.

W tym miejscu konieczne wydaje się pytanie, jakie to było współzawodnictwo jeśli nie tylko nie pomagało w przekraczaniu planów ale nawet nie zostało zapewnienie ich realizacji? Odpowiedzieć trzeba:

formalne i biurokratyczne

Już u samych podstaw podejmowania współzawodnictwa leżał błąd, który mścił się na jego późniejszej realizacji. Było to zastępowanie oddolnej inicjatywy mas biurokratycznym narzuceniem zobowiązań. Tak np. wiosną 1952 r. były kierownik warsztatu mechanicznego **SMOLARCZYK** zabrał załogę oznajmiając jej:

— Uwaga, że naszym zobowiązaniem może być wykończenie pasa transportowego do gipsu.

Żałoga w milczeniu wysłuchała oznajmienia, potem rozszalała się; kierownik podpisał zobowiązanie. Cóż dziwnego, że w tak administracyjny sposób — dwukrotnie zresztą podejmowane zobowiązanie — dwukrotnie nie zostało zrealizowane. Żałoga mówiła nie bez słuszności:

— Kierownik podjął — kierownik niech sobie wykonuje. Często powodem niewykonania zobowiązań była nierealność zobowiązań jednego z ogniw produkcji, które pociągało za sobą niewykonanie zobowiązań w całym zakładzie. Np. w IV kwartale ub. roku piece obrotowe miały przebiec 200 ton klinkru ponad plan. Dostarczenie surowca zapewniało zobowiązanie kamieniołomu. Jednakże właśnie z powodu braku surowca piece nie tylko nie wykonały tego zobowiązania, ale nie wyprodukowały nawet swojej produkcji planowanej. Dlatego się tak stało? Przyczyny tzw. obiektywne — duże opady śniegów. Niezaprzeczalne. Ale w takim razie zobowiązanie kamieniołomu było nieprzemysłowe i nierealne. Jeśli bowiem nie było możliwości (opady śniegów w tych miesiącach zimy były przecież do przewidzenia) trzeba było nie podejmować nierealnego zobowiązania, o którym się z góry wiedziało, że „z tym to nie wiadomo jak będzie”.

Tego rodzaju praktykę podejmowania zobowiązań nierealnych ułatwiał wtedy zupełny brak kontroli ich wykonania. Jeśli dodać do tego, że bardzo wiele z tych zobowiązań szło w kierunku zupełnie niezwiązanym z produkcją, jeśli dodać zupełny brak nadzoru wytwórczych, propagandy współzawodnictwa i co najwyżej częściowy brak pracy politycznej w grupach partyjnych i związkowych przejawiający się m. in. w przebiegu szkolenia ideologicznego, w zaniku pracy agitatorów — zrozumiała stała się przyczyna nierealności dawnego współzawodnictwa i braku wpływu, jaki powinno ono mieć na przekraczanie planów produkcyjnych naszej cementowni.

Od tamtych czasów — chociaż nie można powiedzieć, że uniknęliśmy wszelkich błędów — jednakże wiele się u nas zmieniło na lepsze.

A więc przede wszystkim ostateczne zobowiązania były podejmowane w grupach związkowych, gdzie wszyscy członkowie rozpatrywali np. w kamieniołomie — możliwości wydobycia kamienia, a w oddziale młynowym — możliwości przemiału. Dotyczyło o zobowią-

zaniu podejmował cały kolektyw grupy związkowej. Nie mała rolę w propagowaniu współzawodnictwa odegrali mężowie zaufania i agitatorzy partyjni, których agitație słów najczęściej dopełniała agitacja czynu a więc ich własne przodownictwo w produkcji. Do takich należał tow. Mieczysław **MAJKA** mistrz zmianowy w kamieniołomie, którego zmianą należało do najrytmiczniej pracujących, tow. Erwin **RECH** oraz mążowie zaufania — **W. JARSKI** z oddziału dolemitu, **MARKIEWICZ** z budowlanego, mistrz zmianowy **Ludwik TOSZA** z pieców obrotowych, który ostatnio zobowiązał się swoją zmianą w ciągu całego II kwartału bieżącego roku wyprodukować dodatkowo po 1 tonie klinkru dziennie a z pieca nr 4 — 3 tony dziennie dolemitu hutniczego ponad plan, tow. **BUCZEK** z warsztatu elektrycznego, dobry agitator i najlepszy palacz **Andrzej TUKAJ**, **J. JAKUBIK** oraz **Kazimierz LIZAKOWA**. To właśnie ich tłumaczeniu i rozmowom z bumelantami przypisać należy, że absencja z 3 proc. w IV kwartale 1952 roku spadła do półtora procent w I kwartale 1953 roku.

Obecnie zobowiązania już nie są podejmowane tak, jak dawniej na przeciąg jednego kwartału, lecz na cały rok 1953. Wzajemne zaś powiązanie nie zobowiązań w wszystkich zależnych od siebie oddziałach zapewnia ich realizację. Bo jeśli np. cała załoga pieców obrotowych zobowiązała się do końca b. roku dać systematycznie po 9 ton klinkru ponad swój plan dzienny, to jedynie dalsze zobowiązania a to załogi młynów cementowych o dodatkowym przemiale 9 ton klinkru ponad plan dzienny i pakowaczy o zapakowaniu cementu w ilości wynikającej z zobowiązań pozostałych oddziałów, mogły zapewnić realizację pierwszego zobowiązania.

Rezultaty obecnego urealnienia współzawodnictwa nie dają na siebie długo czekać. Plan I kwartału 1953 roku cementowni w Szczakowej po raz pierwszy od dłuższego czasu zrealizowano; w tym, plan marca w 110 proc. I to pomimo niezaprzeczalnych obiektywnych trudności.

Z lamów „Gazety” chcielibyśmy zwrócić się do koksowniców dostarczających paliwa dla naszej cementowni z pytaniem: czy zdają sobie sprawę z tego, jak zgnębienie wpływa na wykonanie naszych planów

nierytmiczność ich dostaw

Drugie pytanie do pracowników węzła kolejowego — Szczakowa: czy wiecie, jak bardzo podbijają nasze koszty własne wasze praktyki przetrzymywania na węzle transportów koks i przesyłania ich do cementowni dopiero wtedy, gdy zbiera się kilkadziesiąt wagonów?

Leć jak już powiedzieliśmy także nasza wewnętrzna organizacja współzawodnictwa nie pozostaje bez błędów. Stale jeszcze za mało jest zabezpieczenia realizacji współzawodnictwa. Np. łamacze w oddziale młynów zawsze były „wąskim gardłem” naszej produkcji. Przed podjęciem więc długookresowego współzawodnictwa należało konieczne zabezpieczyć ten odcinek, raz na zawsze skończyć z jego dotychczasową już tradycją — oddziału przykrych niespodzianek. Wymagało tego już choćby cenne zobowiązanie kamieniołomu cementowego — zwiększenie wydobycia do końca b. roku systematycznie o 63 tony surowca cementowego dziennie, które w wypadku przestoju młynów niewątpliwie ulegnie załamaniu. Tymczasem w dalszym ciągu gdy „nawalił” jeden młyn, nie naprawia się go, czekając ostateczności tj. chwili kiedy awaria drugiego młyna wyłączy i ten z produkcji.

Dzieje się tak z powodu niezamienienia na lepsze

A więc przede wszystkim ostateczne zobowiązania były podejmowane w grupach związkowych, gdzie wszyscy członkowie rozpatrywali np. w kamieniołomie — możliwości wydobycia kamienia, a w oddziale młynowym — możliwości przemiału. Dotyczyło o zobowią-

zaniu podejmował cały kolektyw grupy związkowej. Nie mała rolę w propagowaniu współzawodnictwa odegrali mężowie zaufania i agitatorzy partyjni, których agitație słów najczęściej dopełniała agitacja czynu a więc ich własne przodownictwo w produkcji. Do takich należał tow. Mieczysław **MAJKA** mistrz zmianowy w kamieniołomie, którego zmianą należało do najrytmiczniej pracujących, tow. Erwin **RECH** oraz mążowie zaufania — **W. JARSKI** z oddziału dolemitu, **MARKIEWICZ** z budowlanego, mistrz zmianowy **Ludwik TOSZA** z pieców obrotowych, który ostatnio zobowiązał się swoją zmianą w ciągu całego II kwartału bieżącego roku wyprodukować dodatkowo po 1 tonie klinkru dziennie a z pieca nr 4 — 3 tony dziennie dolemitu hutniczego ponad plan, tow. **BUCZEK** z warsztatu elektrycznego, dobry agitator i najlepszy palacz **Andrzej TUKAJ**, **J. JAKUBIK** oraz **Kazimierz LIZAKOWA**. To właśnie ich tłumaczeniu i rozmowom z bumelantami przypisać należy, że absencja z 3 proc. w IV kwartale 1952 roku spadła do półtora procent w I kwartale 1953 roku.

Obecnie zobowiązania już nie są podejmowane tak, jak dawniej na przeciąg jednego kwartału, lecz na cały rok 1953. Wzajemne zaś powiązanie nie zobowiązań w wszystkich zależnych od siebie oddziałach zapewnia ich realizację. Bo jeśli np. cała załoga pieców obrotowych zobowiązała się do końca b. roku dać systematycznie po 9 ton klinkru ponad swój plan dzienny, to jedynie dalsze zobowiązania a to załogi młynów cementowych o dodatkowym przemiale 9 ton klinkru ponad plan dzienny i pakowaczy o zapakowaniu cementu w ilości wynikającej z zobowiązań pozostałych oddziałów, mogły zapewnić realizację pierwszego zobowiązania.

Rezultaty obecnego urealnienia współzawodnictwa nie dają na siebie długo czekać. Plan I kwartału 1953 roku cementowni w Szczakowej po raz pierwszy od dłuższego czasu zrealizowano; w tym, plan marca w 110 proc. I to pomimo niezaprzeczalnych obiektywnych trudności.

Z lamów „Gazety” chcielibyśmy zwrócić się do koksowniców dostarczających paliwa dla naszej cementowni z pytaniem: czy zdają sobie sprawę z tego, jak zgnębienie wpływa na wykonanie naszych planów

Drugie pytanie do pracowników węzła kolejowego — Szczakowa: czy wiecie, jak bardzo podbijają nasze koszty własne wasze praktyki przetrzymywania na węzle transportów koks i przesyłania ich do cementowni dopiero wtedy, gdy zbiera się kilkadziesiąt wagonów?

Leć jak już powiedzieliśmy także nasza wewnętrzna organizacja współzawodnictwa nie pozostaje bez błędów. Stale jeszcze za mało jest zabezpieczenia realizacji współzawodnictwa. Np. łamacze w oddziale młynów zawsze były „wąskim gardłem” naszej produkcji. Przed podjęciem więc długookresowego współzawodnictwa należało konieczne zabezpieczyć ten odcinek, raz na zawsze skończyć z jego dotychczasową już tradycją — oddziału przykrych niespodzianek. Wymagało tego już choćby cenne zobowiązanie kamieniołomu cementowego — zwiększenie wydobycia do końca b. roku systematycznie o 63 tony surowca cementowego dziennie, które w wypadku przestoju młynów niewątpliwie ulegnie załamaniu. Tymczasem w dalszym ciągu gdy „nawalił” jeden młyn, nie naprawia się go, czekając ostateczności tj. chwili kiedy awaria drugiego młyna wyłączy i ten z produkcji.

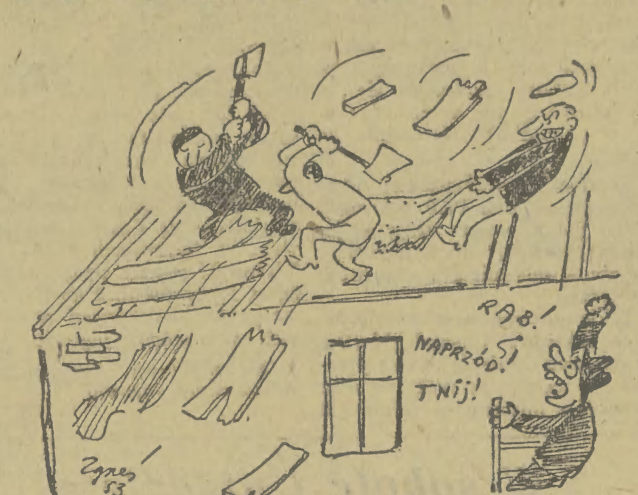
Dzieje się tak z powodu niezamienienia na lepsze

ZASTRZYKI

No, to raz dwa...

MPRB — to taka instytucja, która jest niejako statym naszym „zastrzykowym” klientem. Ponieważ zaś jest to firma remontowo-budowlana, próbował ją w jakimś tam sposób przeremontować, aby była, rzecz jasna, lepsza. No i omal,

garć i zaczęli szłorać ten dach, a ob. Palach wziął się za boki i poganił. — Żywej — dogaduje. — Huda, chłopaki, rwać, bracia, nie uczyć, palić, drzeć, rwać!!! Aby szybko, aby ruch, aby szło! Raz-dwa! Raz-dwa!



aby się nam to udało. Bo oto powiada raz MRN w Grybowie do MPRB w Nowym Sączu: — MPRB, czy wyremontujecie nam budynek w naszym mieście? Ale szybko, bo czasu nie mamy!

— Owszem — powiada MPRB — szybko wyremontujemy, w myśli zlecić fullertonów z „Gazety Krakowskiej”, które to fulltony już niedługo przedziśnią w remontowo-budowlanym takim reklamie zrobili, że województwo wie o nas szalenie. Tylko poprosimy o zleconko.

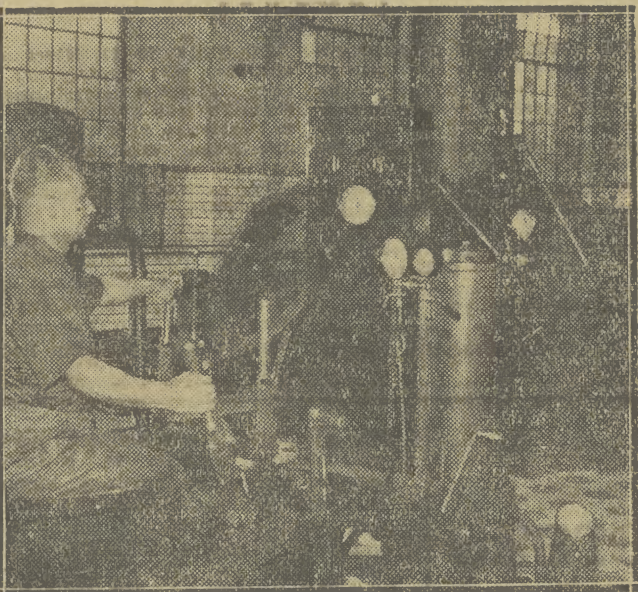
Data im MRN zleconko, a kierownik budowy, ob. Palach, zaraz rzecze do robotników: — Chłopaki, widziecie ten dach? — Widzimy! — powiada jak chłopaki.

— No, to raz-dwa — mówi ob. Palach — żeby mi go tu nie był! Remontować będziemy szybko, więc go zdeżreć! Spłonieć dzielnie ludzi w

No i jak się to MPRB zabrano do roboty, to z dachowej pały zostały strzępy, z desek zderżonych z dachu (po co?) drobne kawałki, w sam raz szczyty na rozbiłkę, a z gwoździ, które ponoć należy na różne sposoby oszczędzać, ani śladu nawet nie zostało. Ale za to zrobiono szybko. To znaczy zrobiono szybko tę rozbiłkę. Teraz plac wokół domu wygląda jakby huragan tamtydy przeszedł, a leżące na ziemi kawałki papy smętnie się do ob. Palacha uśmiechając, pewnie szeptały: — Taka twoja, papa, kierowniku Palach, i skąd teraz wzięłes drugą? — Obójcie! — odpowiada na to kierownik Palach. — Ale się za to do mnie „Gazeta Krakowska” nie przyczepi, że się guzderi! — Nie! i nie przyczepiła się... — ZYMEK (Otrząca, na podst. koresp. Nad.).

— Taka twoja, papa, kierowniku Palach, i skąd teraz wzięłes drugą? — Obójcie! — odpowiada na to kierownik Palach. — Ale się za to do mnie „Gazeta Krakowska” nie przyczepi, że się guzderi! — Nie! i nie przyczepiła się... — ZYMEK (Otrząca, na podst. koresp. Nad.).

— Taka twoja, papa, kierowniku Palach, i skąd teraz wzięłes drugą? — Obójcie! — odpowiada na to kierownik Palach. — Ale się za to do mnie „Gazeta Krakowska” nie przyczepi, że się guzderi! — Nie! i nie przyczepiła się... — ZYMEK (Otrząca, na podst. koresp. Nad.).



Śladem naszej krytyki

Wymowa pewnego „wyjaśnienia” i pewnego przemilczenia

Niedawno zamieściliśmy w naszej „Gazecie” felieton, który na przykładach stwierdzonych faktów — wskazywał na poważne niedociągnięcia organizacyjne w bocheńskiej cegielni, w wyniku których „dorobiła się” ona w I kwartale br. znacznej ilości cegły, nie nadającej się do użytku. W odpowiedzi po kilku dniach wypłynął do redakcji, podpisany przez kilkudziesięciu robotników list, negujący słuszność naszej krytyki. W liście tym m. in. czytamy:

„Żałoga cegielni „Bochnia” po przeczytaniu artykułu w „Gazecie Krakowskiej” z dnia 18 kwietnia 1953 r. p. l. „Brakoby w bocheńskiej cegielni” śmie twierdzić, że artykuł ten... jest jednostronny... A dalej, że autor artykułu... podszedł do krytyki prasowej nie po socjalistycznemu...”

Wpłynięcie do redakcji takiego pisma, jak również sposób, w jaki list był napisany, oraz fakt, że był on podpisany jedynie przez robotników, a nie było podpisów sekretarza podstawowej organizacji partyjnej, kierownika zakładu i przewodniczącego rady zakładowej, wszystko to stało się dla „Gazety” bodźcem do powtórnego dokładnego zbadań całej sprawy. W tym celu wysłany został do Bochni przedstawiciel naszej redakcji, który na podstawie przeprowadzonych z pracownikami rozmów, stwierdził całkowitą słuszność krytyki, jak również i to, że głównym inspiratorem i autorem owego listu nie była żałoga, a sam kierownik

cegielni, Stanisław Turkiewicz. Chociaż się tchórzliwie za plecami niewiadomych swojego czynu robotników, Turkiewicz wykorzystał dzień wypłaty zaliczki poprzez swych zauszników tak skomentował felieton, że część robotników uwierzyła, iż to głównie o nich, a nie w pierwszym rzędzie o kierownictwie, odpowiedzialnym za niedociągnięcia w cegielni, pisała „Gazeta”.

Rzecz charakterystyczna, że sam kierownik Turkiewicz spręparowanego przez siebie listu nie podpisał. Przytoczone fakty, uwzględniając ponadto okoliczność, że działo się to w czasie nieobecności w zakładzie sekretarza organizacji partyjnej, są dowodem celowej i szkodliwej roboty Turkiewicza, dążącego przez wprowadzenie w błąd opinii publicznej, którą reprezentuje „Gazeta Krakowska” do tłumienia krytyki prasowej. A przecież od członka partii mamy prawo wymagać czujności i bojowości w walce z niedomaganiem, a w wypadku skrzytykowania — zajęcia samokrytycznego stanowiska.

Obraz sytuacji w Bochni byłby niepełny, gdybyśmy nie podkreślili i innych stron całego zagadnienia. Zamieszczony w „Gazecie” felieton nie miał zadania wszechstronnej analizy całości sytuacji w bocheńskiej cegielni. Był on jedynie sygnałem, że w zakładzie tym dzieje się źle. Z konieczności też, pominał wiele ważnych zagadnień, jak np. sprawę opieki nad pracownikami przez Krakowską Bazę Remontową Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych remontu suszarni, na skutek czego woda zniszczyła ponad 4.000 szt. cegły surowej. Albo: sprawę takiego „radikalnego” pociągnięcia dyrekcji Bocheńskich Zakładów Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych, jak np. wprowadzenie bez żadnego uprzedniego porozumienia się z miejscowymi czynnikami, tj. organizacją partyjną, kierownictwem cegielni i radą zakładową nowych pałaców z Radłowa, którzy zamiast nauczyć do tychczas zatrudnionych tam robotników, jak należy

pracować aby mieć lepsze wyniki, wypalili kilkadziesiąt tysięcy sztuk cegły, ale, nadającej się tylko do wyrzucenia.

Już choćby te dwa przykłady, ujawnione przez naszego przedstawiciela, są dowodem, że źródła niedociągnięć w Bochni tkwią nie tylko w słabym kierownictwie cegielni, ale i w niezadecydowaniu Bocheńskiej Dyrekcji Zakładów Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych i Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych w Krakowie, które wiedząc o tym, że cegielnia plan za 1952 rok wykonała zaledwie w 91,7 proc., nie potrafiły znaleźć wyjścia dla poprawy sytuacji w bieżącym roku.

Nie stało również na wysokości zadania kierownictwo Komitetu Powiatowego w Bochni, które zbyt późno zareagowało na stosunki, panujące w cegielni.

Są różne rodzaje reagowania na krytykę prasową. Z przytoczonych przykładów mogliśmy poznać się z dwoma spośród nich. Pierwszy — to list kierownika cegielni, w którym sytuację on nie tyle wyjaśnił i wskazał w jaki konkretnie sposób krytykowane braki i błędy będą usunięte, czego domaga się opinia publiczna, ale przez wprowadzenie redakcji w błąd przerzuca winę za niedociągnięcia na barki innych.

Przykładem drugim, jest stanowisko dyrektora Bocheńskiej ZTPMB bezpośrednio odpowiedzialnej za sytuację panującą w cegielni. Stanowisko to sprawozdania się do tego, że instytucja ta po prostu zbyła całą sprawę przemilczeniem. Nie trzeba wyjaśniać, że zarówno jedno jak i drugie stanowisko jest niewłaściwe, oportunistyczne, świadczące o niezrozumieniu roli krytyki i samokrytyki. Obydwa te stanowiska sprzeczają się właściwie do jednego — polegają na tłumieniu krytyki, na kłajstrowaniu popełnionych błędów. Obydwa zasługują na publiczne napiętnowanie. Jedynie bowiem samokrytyczne ustosunkowanie się do skrytykowanych na łamach prasy błędów może doprowadzić do dalszej walki o realizację planów produkcyjnych.

E. N.

Z ŻYCIA PARTII

Na marginesie zebrania sprawozdawczo-wyborczego organizacji partyjnej przy U. J.

tyjną przy U. J. Trzeba przy tym pamiętać, że świadomość socjalistyczna może się utrwalić i umocnić tylko w walce z wpływami i pozostałościami ideologii burżuazyjnej, drobnomieszczańskiej. Toteż czujność i bezkompromisowość wobec penetracji wrogiej ideologii — szczególnie na wyższej uczelni, gdzie studenci słabsi, mniej zahartowani ideologicznie, szczególnie łatwo ulegają idealistycznym teoriom — wobec wypaczeń i prób zafałszowania naszej ideologii, wobec przejawów i prób rozprzestrzeniania obcych nam poglądów, jest obowiązkiem każdego towarzysza.

Zabierając głos w dyskusji towarzysze wskazywali na konkretne przykłady, jak wiele na tym polu ma do odrobienia Komitet Uczelniany. Brak dokładnej znajomości linii politycznej naszej partii — na skutek niedostatecznego poziomu niektórych towarzyszy — utrudnia właściwe kierowanie życiem uczelni. A co gorsze — powodował z jednej strony lewackie przecięcia, z drugiej strony karygodny brak czujności, niewiedzenie prawdziwego wroga, niewiedzenie przejawów walki klasowej na uczelni, niereagowanie na przemianę przez niektórych profesorów idealistycznych koncepcji i teoryjek. A tego rodzaju wykładów, na których obserwuje się próby przemycania idealistycznych koncepcji jest jeszcze na U. J. wiele. Wystarczy wymienić niektóre wykłady na Wydziałach Biologii, Prawa, Filologii itp. Na skutek słabego przygotowania ideologicznego spowodowanego m. in. brakiem szkolenia partyjnego na uczelni, towarzysze nie potrafili niejednokrotnie dać z miejsca odporu różnego rodzaju teoriom. Mówiono o tym po kątach, na ucho, zamiast sprawę tą postawić jasno i wyraźnie na wykładach czy ćwiczeniach.

Tow. **CHWAŁA** wskazywał w dyskusji, że jeszcze wielu towarzyszy w poważnej mierze spływa walkę klasową, walkę o światopogląd marksistowski.

Na Wydziałach Leśnictwa i Filozoficzno-Społecznego nie widzi się tych studentów, którzy przełamują w sobie pozostałości ideologii drobnomieszczańskiej, którzy w coraz większym stopniu zbliżają się do nas — i zamiast pomóc im uważa ich się nadal za ob-

cych. Podobne szkodliwe akcenty można było zauważyć w wystąpieniu tow. Pituly z Wydziału Fil.-Społecznego, który dzielił studentów na dwie kategorie: na wrogów i tzw. pozytywnych, nie mówiąc nic o tej poważnej ilości, która potrzebuje szczególnej opieki ze strony organizacji partyjnej, która w mozołe przełamuje w sobie pozostałości obcej ideologii.

Tow. rektor **MARCHEWSKI** słusznie mówił w dyskusji:

— Musimy pamiętać, że same wyniki nauczania nie dają bynajmniej obrazu tych wszystkich przemian i zjawisk, które zachodzą na uczelni czy w umysłach studentów.

Musimy pamiętać, że w naszej uczelni dalej trwa walka, walka o głęboko ideową treść nauczania. Znikły — co prawda — wrogi wypowiedzi podczas wykładów, ale treść samych wykładów, treść nauczania nie jest jeszcze taka, jaką być powinna. Weźmy chociażby prace jakie otrzymują studenci na drugim stopniu nauczania. Niejednokrotnie tematy te nie są związane z naszą rzeczywistością, niejednokrotnie są wręcz śmieszne i niepoważne. Szczególnie źle jest u nas na Wydziale Biologii. Wydział ten jest jeszcze dość silnie przejęty obcą idealistyczną nauką. Nie tak dawno z Wydziału tego wystosowano list do ministerstwa z prośbą o zamienienie wykładów z ewolucji w biologii na wykłady z zielaństwa... Przykład ten sam mówi za siebie.

Brak troski o systematyczne podnoszenie poziomu ideologicznego zaważył nie tylko na walce o naukową treść nauczania, ale i na całokształcie pracy organizacji partyjnej przy U. J.

Jest to zupełnie zrozumiałe; bo przecież aktywności członków partii i kandydatów jest tym większa, im większy jest ich poziom, ich ideowość. Ideologia uzbraja w znajomość praw rozwoju społecznego, umiejętnego kierowania walką klasową, a co najważniejsze pozwala wykorzystywać te prawa w codziennej działalności politycznej na uczelni. Słowa te w pełni potwierdzają się na przykładzie pracy organizacji partyjnej przy U. J.

Weźmy chociażby realizację uchwały grudniowej KC. W przeciągu roku sprawozdawczego nie wielu nowych ludzi wstąpiło w szeregi partii, zaledwie 76. Większość z nich, to ludzie którzy przyszli do partii samorzutnie, po śmierci towarzysza Stalina.

Szczególnie poważne braki miała organizacja partyjna na odcinku pracy z naukowcami. Komitet Uczelniany nie potrafił wypracować właściwych form dotarcia do naukowców z słowem partyjnym. Z jednej strony nie dość ofensywnie reagował na wrogi częstokroć wystąpienia niektórych profesorów, o czym poprzednio wspominaliśmy, a z drugiej strony nie pracował politycznie z tymi naukowcami, którzy z dnia na dzień coraz bardziej zbliżają się do naszej partii, przewidywając w sobie naleciałości idealistycznej nauki. Podobnie Komitet Uczelniany — chociaż na tym odcinku ma pewne osiągnięcia — niedostatecznie politycznie oddziaływał na młodą kadrę naukowców, na tych ludzi, którzy wleźli zdobyli już w Polsce Ludowej. Dowodem tego jest chociażby fakt, że w szeregi partii na UJ. wstąpiło tylko niewielu naukowców i asystentów.

Organizacja partyjna nie rosla. Nie rosla dlatego, bo brak było właściwie postawionej pracy politycznej z aktywnym bezpartyjnym z studentami, naukowcami. Brak było konkretnych zadań partyjnych idących w kierunku przybliżenia do partii najlepszych ludzi.

Weźmy chociażby zebrania partyjne. Ciągły jest one niejednokrotnie po wiele godzin. Rozważano wiele błahych, mało istotnych spraw organizacyjnych, lub pseudo-politycznych, bez zajęcia się istotnymi zagadnieniami życia uczelni, bez troski o rozwój krytyki i samokrytyki, a szczególnie krytyki oddolnej, której Komitet Uczelniany nie rozwijał, a co z kolei spowodowało, że właściwie brak było kontroli nad pracą Komitetu. Nie też dziwnego, że Komitet Uczelniany nie zawsze pomagał organizacjom oddziałowym, nie pracował z aktywnym partyjnym. Brak było również konkretnej pomocy dla kół ZMP-owskich i naukowych itp.

Wszystkie te pobieżnie wymienione przykłady sprawozdają do jednej i tej samej zasadniczej sprawy, do niezrozumienia przez K. U. specyfiki pracy organizacji partyjnej przy wyższej uczelni, a niezrozumienie to zrodziła przede wszystkim mała troska o poziom ideologiczny wszystkich towarzyszy z U. J.

I dlatego też nowowybrany Komitet Uczelniany winien poważnie zastanowić się nad dotychczasową pracą organizacji partyjnej, winien wyciągnąć właściwe wnioski w swej przyszłej pracy, z VIII Plenum KC.

ZBIGNIEW ISAAC

Przez masowy sport wzmacniamy obronność kraju

Ponad 200 drużyn krakowskich zgłoszonych do raidów ZMP

Liczne nagrody
dla uczestników
„kryterium“

GAZETA KRAKOWSKA ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE

Redaguje Komitet Redakcyjny. Wydawca: Robotnicze Spółdzielnie Wydawnicze „Prasa”. Adres Redakcji: Kraków, Wielopole 1, III p. Telefony: Redaktor Naczelny 509 85, Sekr. Odp. Redakcji 225 93, 215 63. Sekretarías Redakcji 556-53. Dział Kulturalny Echo Tygodnia 559 00. Dział Partijny 598 12. Dział Rolny 203 67. Dział ekonomiczny 246-87. Dział Listów i Korespondencji 202 13, 209 95. Redakcja Nocna 225 93, 245 13. Dział sportowy 543-58. Dział Miejski 210-68. — Redaktor Naczelny przyjmuje od 11.30 — 12.30. — Sekr. Odp. Redakcji od 11.30 — 12.30. — Sekretariat od 10.30 — 11.30. Adres Administracji: Delegatura RSW „Prasa” Kraków, Wielopole 2, II piętro. — Telefony 556-62, 588-41. — Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa”: Kraków, Rynek Główny 4, I p. — tel. 563-40. Konto PKO IV/9800/110. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Cennik ogłoszeń: Robota — za wyrz. 150 (zawierający 10 słów) — 1000 zł (zawierający 70 słów) — 1000 zł (zawierający 100 słów) — 1000 zł (zawierający 150 słów) — 1000 zł (zawierający 200 słów) — 1000 zł (zawierający 250 słów) — 1000 zł (zawierający 300 słów) — 1000 zł (zawierający 350 słów) — 1000 zł (zawierający 400 słów) — 1000 zł (zawierający 450 słów) — 1000 zł (zawierający 500 słów) — 1000 zł (zawierający 550 słów) — 1000 zł (zawierający 600 słów) — 1000 zł (zawierający 650 słów) — 1000 zł (zawierający 700 słów) — 1000 zł (zawierający 750 słów) — 1000 zł (zawierający 800 słów) — 1000 zł (zawierający 850 słów) — 1000 zł (zawierający 900 słów) — 1000 zł (zawierający 950 słów) — 1000 zł (zawierający 1000 słów) — 1000 zł (zawierający 1050 słów) — 1000 zł (zawierający 1100 słów) — 1000 zł (zawierający 1150 słów) — 1000 zł (zawierający 1200 słów) — 1000 zł (zawierający 1250 słów) — 1000 zł (zawierający 1300 słów) — 1000 zł (zawierający 1350 słów) — 1000 zł (zawierający 1400 słów) — 1000 zł (zawierający 1450 słów) — 1000 zł (zawierający 1500 słów) — 1000 zł (zawierający 1550 słów) — 1000 zł (zawierający 1600 słów) — 1000 zł (zawierający 1650 słów) — 1000 zł (zawierający 1700 słów) — 1000 zł (zawierający 1750 słów) — 1000 zł (zawierający 1800 słów) — 1000 zł (zawierający 1850 słów) — 1000 zł (zawierający 1900 słów) — 1000 zł (zawierający 1950 słów) — 1000 zł (zawierający 2000 słów) — 1000 zł (zawierający 2050 słów) — 1000 zł (zawierający 2100 słów) — 1000 zł (zawierający 2150 słów) — 1000 zł (zawierający 2200 słów) — 1000 zł (zawierający 2250 słów) — 1000 zł (zawierający 2300 słów) — 1000 zł (zawierający 2350 słów) — 1000 zł (zawierający 2400 słów) — 1000 zł (zawierający 2450 słów) — 1000 zł (zawierający 2500 słów) — 1000 zł (zawierający 2550 słów) — 1000 zł (zawierający 2600 słów) — 1000 zł (zawierający 2650 słów) — 1000 zł (zawierający 2700 słów) — 1000 zł (zawierający 2750 słów) — 1000 zł (zawierający 2800 słów) — 1000 zł (zawierający 2850 słów) — 1000 zł (zawierający 2900 słów) — 1000 zł (zawierający 2950 słów) — 1000 zł (zawierający 3000 słów) — 1000 zł (zawierający 3050 słów) — 1000 zł (zawierający 3100 słów) — 1000 zł (zawierający 3150 słów) — 1000 zł (zawierający 3200 słów) — 1000 zł (zawierający 3250 słów) — 1000 zł (zawierający 3300 słów) — 1000 zł (zawierający 3350 słów) — 1000 zł (zawierający 3400 słów) — 1000 zł (zawierający 3450 słów) — 1000 zł (zawierający 3500 słów) — 1000 zł (zawierający 3550 słów) — 1000 zł (zawierający 3600 słów) — 1000 zł (zawierający 3650 słów) — 1000 zł (zawierający 3700 słów) — 1000 zł (zawierający 3750 słów) — 1000 zł (zawierający 3800 słów) — 1000 zł (zawierający 3850 słów) — 1000 zł (zawierający 3900 słów) — 1000 zł (zawierający 3950 słów) — 1000 zł (zawierający 4000 słów) — 1000 zł (zawierający 4050 słów) — 1000 zł (zawierający 4100 słów) — 1000 zł (zawierający 4150 słów) — 1000 zł (zawierający 4200 słów) — 1000 zł (zawierający 4250 słów) — 1000 zł (zawierający 4300 słów) — 1000 zł (zawierający 4350 słów) — 1000 zł (zawierający 4400 słów) — 1000 zł (zawierający 4450 słów) — 1000 zł (zawierający 4500 słów) — 1000 zł (zawierający 4550 słów) — 1000 zł (zawierający 4600 słów) — 1000 zł (zawierający 4650 słów) — 1000 zł (zawierający 4700 słów) — 1000 zł (zawierający 4750 słów) — 1000 zł (zawierający 4800 słów) — 1000 zł (zawierający 4850 słów) — 1000 zł (zawierający 4900 słów) — 1000 zł (zawierający 4950 słów) — 1000 zł (zawierający 5000 słów) — 1000 zł (zawierający 5050 słów) — 1000 zł (zawierający 5100 słów) — 1000 zł (zawierający 5150 słów) — 1000 zł (zawierający 5200 słów) — 1000 zł (zawierający 5250 słów) — 1000 zł (zawierający 5300 słów) — 1000 zł (zawierający 5350 słów) — 1000 zł (zawierający 5400 słów) — 1000 zł (zawierający 5450 słów) — 1000 zł (zawierający 5500 słów) — 1000 zł (zawierający 5550 słów) — 1000 zł (zawierający 5600 słów) — 1000 zł (zawierający 5650 słów) — 1000 zł (zawierający 5700 słów) — 1000 zł (zawierający 5750 słów) — 1000 zł (zawierający 5800 słów) — 1000 zł (zawierający 5850 słów) — 1000 zł (zawierający 5900 słów) — 1000 zł (zawierający 5950 słów) — 1000 zł (zawierający 6000 słów) — 1000 zł (zawierający 6050 słów) — 1000 zł (zawierający 6100 słów) — 1000 zł (zawierający 6150 słów) — 1000 zł (zawierający 6200 słów) — 1000 zł (zawierający 6250 słów) — 1000 zł (zawierający 6300 słów) — 1000 zł (zawierający 6350 słów) — 1000 zł (zawierający 6400 słów) — 1000 zł (zawierający 6450 słów) — 1000 zł (zawierający 6500 słów) — 1000 zł (zawierający 6550 słów) — 1000 zł (zawierający 6600 słów) — 1000 zł (zawierający 6650 słów) — 1000 zł (zawierający 6700 słów) — 1000 zł (zawierający 6750 słów) — 1000 zł (zawierający 6800 słów) — 1000 zł (zawierający 6850 słów) — 1000 zł (zawierający 6900 słów) — 1000 zł (zawierający 6950 słów) — 1000 zł (zawierający 7000 słów) — 1000 zł (zawierający 7050 słów) — 1000 zł (zawierający 7100 słów) — 1000 zł (zawierający 7150 słów) — 1000 zł (zawierający 7200 słów) — 1000 zł (zawierający 7250 słów) — 1000 zł (zawierający 7300 słów) — 1000 zł (zawierający 7350 słów) — 1000 zł (zawierający 7400 słów) — 1000 zł (zawierający 7450 słów) — 1000 zł (zawierający 7500 słów) — 1000 zł (zawierający 7550 słów) — 1000 zł (zawierający 7600 słów) — 1000 zł (zawierający 7650 słów) — 1000 zł (zawierający 7700 słów) — 1000 zł (zawierający 7750 słów) — 1000 zł (zawierający 7800 słów) — 1000 zł (zawierający 7850 słów) — 1000 zł (zawierający 7900 słów) — 1000 zł (zawierający 7950 słów) — 1000 zł (zawierający 8000 słów) — 1000 zł (zawierający 8050 słów) — 1000 zł (zawierający 8100 słów) — 1000 zł (zawierający 8150 słów) — 1000 zł (zawierający 8200 słów) — 1000 zł (zawierający 8250 słów) — 1000 zł (zawierający 8300 słów) — 1000 zł (zawierający 8350 słów) — 1000 zł (zawierający 8400 słów) — 1000 zł (zawierający 8450 słów) — 1000 zł (zawierający 8500 słów) — 1000 zł (zawierający 8550 słów) — 1000 zł (zawierający 8600 słów) — 1000 zł (zawierający 8650 słów) — 1000 zł (zawierający 8700 słów) — 1000 zł (zawierający 8750 słów) — 1000 zł (zawierający 8800 słów) — 1000 zł (zawierający 8850 słów) — 1000 zł (zawierający 8900 słów) — 1000 zł (zawierający 8950 słów) — 1000 zł (zawierający 9000 słów) — 1000 zł (zawierający 9050 słów) — 1000 zł (zawierający 910